

# WIENIEC PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Wszystko dla Chrystusa  
i dla Jego Ludu!

ZAŁOŻYCIEL  
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI.

Sprawiedliwość, Prawdę  
i zgodą!

Cena z dodatkami: „Cepów“, „Niewiasty“, „Głosu Ludu“, „Gospodarza“ rocznie 5 koron; półrocznie 2 kor. 50 hal., ćwierćrocznie 1 kor. 25 hal. — do Ameryki 2 dolary — do Niemiec rocznie 6 marek — do Francji rocznie 6 franków. — Administracja i redakcja w Bielsku, ulica Blichowa Nr. 40. Telefon 818/IV.

## Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe

w Białej, plac Franciszka 2,

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,  
przyjmuje

### wkładki oszczędności

od członków i nieczłonków na książeczki wkładkowe na 4<sup>1/2</sup>%, oraz na rachunki bieżące z oprocentowaniem i wypłatą według umowy.

Udziela pożyczek tylko członkom i to:

- hipotecznych na 6<sup>1/2</sup>% do lat 10 ciu.
- wekslowych za poręką lub na zapis kaucyjny na 6<sup>1/2</sup>% do 7<sup>1/2</sup>%.
- w rachunku bieżącym na pokład papierów wartościowych, książeczek wkładkowych, weksli, skryptów dłużnych z poręczeniem i t. p. na 6<sup>1/2</sup>% do 7<sup>1/2</sup>%.
- na cesję faktur (rachunków), wierzytelności książkowych itd., wszędzie za oprocentowaniem 6<sup>1/2</sup>% do 7<sup>1/2</sup>%.

Wszelkie podania o pożyczki załatwia Towarzystwo najdalej do 3 dni.

Towarzystwo przyjmuje do zainkasowania pretensje od członków i nieczłonków za skromną prowizją; udziela bezpłatnie wszelkich porad i informacji w sprawach pożyczkowych.

Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 rano do 2 po południu.

## BANK KRAJOWY Królestwa Galicyi

i Lodomeryi z Wielkim Księstwem  
Krakowskiem.

### EKSPOZYTURA

w Białej, plac Franciszka L. 2.

Kapitał zakładowy 50,000.000 koron podwyższony przez Sejm w r. 1914 — obce kapitały: 70,000.000 koron.

Za bezpieczeństwo kapitałów obcych ręczy cały kraj swoim majątkiem.

Bank krajowy przyjmuje

#### wkładki oszczędności

i na rachunek bieżący, wypłaca bez wypowiedzenia dzień-  
nie 5.000 koron bez potrącenia prowizji; udziela

#### pożyczek hipotecznych

na 4% i 4<sup>1/2</sup>% oraz pożyczek gotówkowych na 4<sup>3/4</sup>%. Skupuje weksle kupieckie po najtańszej stopie w kraju, udziela kredytu na papiery wartościowe, skupuje i sprzedaje własne papiery wartościowe, obligacje komunalne, kolejowe i krajowe, przyjmuje do depozytu papiery wartościowe.

Posiada zakład centralny we Lwowie, filię w Krakowie, Ekspozyturę w Białej, filię w Stanisławowie, oraz 73 zastępstw w całym kraju.

## Każdego czasu

znajdą wymowni i sumienni panowie i panie

## WYSOKI ZAROBEK

główny lub poboczny, przyjmując nasze zastępstwo.

Szczegóły darmo.

Księgarnia Wydawnicza Polska.

Poznań, (Posen, Schliessfach).

## Do sprzedania

w gminie Stare Stawy i w Oświęcimiu

Gospodarstwo składające się z kilkunastu morgów pola ornego i zabudowań gospodarczych — w całości lub częściowo.

Cegielnia z urządzeniem, oraz kilka morgów gliny w dobrym położeniu.

Dom murowany, nowy, dachówką kryty o 3 izbach i sieni.

Zgłoszenia przyjmuje

Franciszek Klaja, naczelnik gminy w Starych Stawach, ost. poczta Oświęcim.



## LECZCIE SIĘ SAMI Z REUMATYZMU BEZPŁATNIE

TEMU ODKRYCIU JA ZAWDZIĘCAM WŁASNE ŻYCIE.



Fotografia ta pokazuje prawdziwy stan jak to ze mną było, okropnych skutków reumatyzmu i podagry. Jedynie osoby cierpiące, lub które kiedyś cierpiały, na reumatyzm, potrafią sobie wyobrazić okropne męki, które przeszedłem. Lecz teraz poz byłem się tego zupełnie i cały prawie czas poświęcam na przyniesienie ulgi innym. Już w 15 roku życia chorowałem na chroniczny reumatyzm; (pierwsze oznaki tej choroby ukazały się, gdy miałem tylko 8 lat). Wszystkie moje członki popuchły i powykrzywiały się do tego stopnia, że nieraz byłem tylko bezradnym kaleką. Przez długi czas wypróbowałem wszelkie istniejące lekarstwa, biorąc je bez przerwy w ciągu wielu miesięcy, lecz zaznałem jedynie chwilowej ulgi. Rok wiecej upływał po roku i w ciągu przeszło 20 lat okropnych męczarni, choroba ta zdołała pochłonać na różne leki prawie, że wielki majątek, bez najmniejszego jednakże skutku. Wreszcie, samemu mi się udało stworzyć preparat, dzięki któremu, zupełnie zostałem uleczony. Teraz zaś uważam to sobie za obowiązek obeznać każdego z tą cudotwórczą receptą.

Każdy cierpiący na reumatyzm czy podagrę, w jakiegokolwiek postaci, powinien niezwłocznie napisać mi, bym mu nadesłał **ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE** moją receptę. **NIE WYSYŁAJCIE PIENIĘDZY.** Życzę sobie dać go każdemu zupełnie gratis, i przekonać każdego co ten środek

dek potrafił zdziałać. Załączona tutaj fotografia pokazuje skutki tych niewymownych męczarni, które przez tyle at przecierpiałem. Możliwe, że i Wy, czytelnicy, podobne przechodzicie męki; w takim razie, jest to teraz zupełnie niepotrzebne, bowiem moja recepta da Wam niezwłoczną ulgę a po krótkim czasie zupełnie wyleczy. Preparat ten ofiaruję teraz każdemu zupełnie bezpłatnie.

O ile zachodzi potrzeba, środek ten jest do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych, które już dobrze znają ten nadzwyczajny preparat.

Uprasza się o niezwłoczne zawiadomienie do:

**M. E. TRAYSER,** No. 171 Bangor House Schoe Lane, Londyn E. C., w Anglii.

Przy zamówieniach i zakupach prosimy powołać się na inserat u nas umieszczony.

### Ziemia pod Trzyńcem

na Śląsku austr. tanio do sprzedania od kilku do kilkudziesięciu morgów z budynkami lub bez. Wiadomość w kancelaryi notaryusza Kasprzaka w Cieszynie lub w Zarządzie dóbr Końska pod Trzyńcem.

### Dom drewniany,

mieszczący izbę, kuchnię i sień zaraz do sprzedania, jednak bez gruntu, lecz do przewiezienia. Cena przystępna. Wiadomość **Michał Habdas**, były naczelnik gminy, Zarzecze poczta Żywiec.

### Realność,

obejmująca 6½ morga dobrego pola z tegorocznymi plonami lub bez oraz dom murowany jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Wiadomość u **Karola Bojdy w Borze dolnym**, pół godziny od miasta Skoczowa.

### Chłopca do nauki kuśnierstwa

przyjmuje **Jakób Tochten**, kuśnierz, Biała ul. Główna 18, I. piętro.

### Steckenpferd'a

### Mydło liliowe mleczne

firmy **BERGMANN & Co., Deczin n. Ł.**

jest coraz bardziej ulubionem i rozpowszechnionem, dzięki jego uznanej skuteczności przeciw piegom i jego udowodnionem, niedoścignionem co do racjonalnego pielęgnowania skóry i piękności. Tysiące listów z uznaniem! Wiele na ród pierwszorzędnych. Baczność przy każdym zakupie! Uważać należy wyraźnie na oznaczenie „konik” i na pełną firmę! Po 80 hal. Do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach etc. Taksamo wypróbowany jest Bergmanna krem liliowy „Mannera” (20 hal. za tubę) cudowny do utrzymania delikatnych rąk damskich. [39]

# WIENIEC PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZESCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Wszystko dla Chrystusa  
:-: i dla Jego Ludu! :-:

ZAŁOŻYCIEL  
Ks. STANISŁAW STOJAŁOWSKI.

Sprawiedliwością, Prawdą  
:-: i Zgodą! :-:

Cena z dodatkami: „Cepów“, „Niewiasty“, „Głosy Ludu“, „Gospodarz“ rocznie 5 koron, półrocznie 2 kor. 50 hal., ćwierćrocznie 1 kor. 25 hal. — do Ameryki 2 dolary — do Niemiec rocznie 6 marek — do Francji rocznie 6 franków. — Administracja i Redakcja w Bielsku, ulica Blichowa Nr. 40. — Telefon 818/IV.

## Rozpisanie wyborów do Sejmu krajowego.

„Gazeta Lwowska“ ogłasza:

Z powodu nakazanego przez patent cesarski rozwiązania Sejmu i przedsięwzięcia nowych powszechnych wyborów na mocy § 16 Ordynacji wyborczej, wyznaczam do przeprowadzenia nowych powszechnych wyborów do Sejmu Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem następujące terminy wyborów:

1) W klasie gmin wiejskich i reszty miast i miasteczek dla wyboru głównego dzień 7-go października, dla ewent. wyboru ściślejszego 14-go października.

2) W klasie powszechnej miast wybór główny 19-go października, ewent. ściśły 26-go października.

3) W klasie cenzusowej miast wybór główny 28-go października, ściślejszy 3-go listopada.

4) W klasie Izb handlowych i przemysłowych 5-go listopada; wybór ściślejszy będzie przeprowadzony bezpośrednio po ogłoszeniu wyniku pierwszego aktu wyborczego.

5) W klasie stowarzyszeń przemysłowych 5-go listopada; ściślejszy bezpośrednio po ogłoszeniu wyniku pierwszego aktu wyborczego.

6) W klasie wielkiej posiadłości ziemskiej 6-go listopada; ewent. wybór ściśły natychmiast po ogłoszeniu wyniku pierwszego aktu wyborczego.

C. k. Namiestnik Korytowski.

## Zgromadzenia wyborcze.

Przypominamy:

Zgromadzeń wyborczych publicznych nie trzeba zgłaszać do władzy. Jedynie o zgromadzeniach pod gołym niebem należy zawiadomić władzę.

Wyjątki z ustawy z 26 stycznia 1907, odnośnie do zgromadzeń wyborczych.

### II. O ochronie swobody zgromadzeń.

Udaremnienie zgromadzenia:

§ 15. Kto sam, albo w towarzystwie innych osób, z rozmysłem udaremnia zgromadzenie wyborców, zwołane w celu wysłuchania kandydatów, omówienia wyborów lub odebrania sprawozdania, albo też zebranie, podlegające ustawie o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, a zwołane według przepisów ustawowych w celu roztrząsania spraw publicznych, czyniąc to bądź przez bronienie wstępu osobom, do udziału w zgromadzeniu uprawnionym, bądź przez bezprawne wtargnięcie na zgromadzenie, bądź też przez wyparcie osób obecnych lub osób do kierowania i utrzymania porządku powołanych, albo przez gwałtowne stawienie oporu zarządzeniom formalnym, przez te osoby wydanym, a przebiegu zgromadzenia dotyczącym, karany będzie za przekroczenie aresztem od jednego tygodnia do trzech miesięcy. Gdy zachodzą okoliczności obciążające, zasądzić należy w szczególności głównego sprawcę i tych, którzy brali udział w udaremnieniu zgromadzenia, podjętem przez większą ilość osób, które się w tym celu zmówiły i połączyły, aresztem ściśłym aż do 6-ciu miesięcy.

O ile chodzi o zgromadzenia, których nie można osądzać według ustawy o stowarzyszeniach, należy za osoby do kierownictwa i utrzymywania porządku powołane, aż do ustanowienia ich przez zgromadzenie, te osoby uważać, które odnośnie zgromadzenie zwołały.

Bezprawne branie udziału w zgromadzeniu.

§ 16. Kto w zgromadzeniu tego rodzaju, który określono w § 15., ograniczonem w myśl zwołania do wyborców lub do pewnej ściśle ograniczonej grupy wyborców, do członków pewnego stowarzyszenia lub do zaproszonych uczestników, świadomie bierze udział nie będąc do tego uprawnionym i mimo zawezwania ze strony osób, do kierownictwa i utrzymywania porządku powołanych, zgromadzenia nie opuszcza, karany będzie grzywną od 10-ciu do 200-stu koron.

## Wyjątki z Ordynacji wyborczej.

### I. O przeprowadzeniu wyborów w okręgach klasy I cenzusowej i klasy powszechnej miast oraz klasy gmin wiejskich i reszty miast i miasteczek.

§ 18. Uprawnienie do wyboru ustala się przez wpisanie do listy wyborczej.

§ 19. Uprawnionych do wyboru z każdej gminy i z każdej klasy wyborczej wraz z uprawnionymi do wyboru wchodzącego ewentualnie po myśli § 5 ustęp 3 w rachubę obszaru dworskiego, wpisze naczelnik gminy (burmistrz) do osobnych list (list wyborczych) w porządku abecedowym, z podaniem imion, nazwisk, zawodu i mieszkania.

W listach wyborczych dla wyboru z klasy gmin wiejskich i reszty miast i miasteczek uwidoczni naczelnik gminy nadto w odnośnej rubryce, czy wpisanemu wyborcy służy jeden głos, czy też głos podwójny (§ 7 ustęp 3 i 4).

Jeżeli uprawnieni do wyboru z jednej gminy wybierają w różnych okręgach wyborczych, to należy dla każdej części gminy, przydzielonej do pewnego okręgu wyborczego sporządzić osobną listę wyborczą w porządku abecedowym. Tak samo, jeżeli czynność wyborcza w obrębie jednej gminy odbywać się ma w kilku lokalach wyborczych, do których wyborcy podług terytorialnej przynależności są przydzieleni (§ 25, ustęp 4), należy listę wyborczą sporządzić dla każdego z odnośnych terytorialnych obszarów gminy z osobna w porządku abecedowym.

Jeżeli uprawnieni do wyboru w gminie należą do okręgów wyborczych różnych ze względu na ich narodowość, natenczas należy sporządzić w gminie oddzielne listy wyborcze dla wyborców, należących do każdego z tych okręgów.

Gdy uprawnieni do wyboru z kilku gmin wybierają w jednym zbiorowym miejscu wyborczym (§ 12 ustęp 3 i 4), natenczas za podstawę czynności wyborczej mają służyć listy wyborcze poszczególnych gmin miejscowych, uporządkowane kolejno po sobie jako listy częściowe, bez sporządzania z nich listy ogólnej.

Przy układaniu list wyborczych wpiszą do nich naczelnicy gmin z urzędu wszystkie te osoby, których uprawnienie jest im znane lub też zapomocą pewnych danych może być stwierdzone.

Przy układaniu list wyborczych dla wyborców, wyłączonych ze względu na ich narodowość, należy brać

za podstawę ostatni ogólny spis ludności i rubrykę języka potocznego.

Listy wyborcze sporządzać należy przynajmniej w dwóch egzemplarzach.

§ 20. Po sporządzeniu listy wyborczej przedłoży naczelnik gminy oba egzemplarze przełożonemu starostwu, w stołecznym mieście Lwowie zaś Namiestnictwu. Dla miasta Krakowa wyznacza Namiestnictwo kierownika władzy politycznej, któremu poruczono sprawdzenie list wyborczych, jakoteż rozstrzyganie reklamacji; temu przedłoży Prezydent miasta listę wyborczą.

Wraz z listą wyborczą dla wyborców z klasy cenzusowej miast, jak i dla wyborców z klasy gmin wiejskich i reszty miast i miasteczek przedłoży naczelnik gminy właściwej Władzy politycznej także ten spis osób i opłacanych przez nie podatków bezpośrednich, na podstawie którego obliczono, którym z tych osób służy prawo wyboru w klasie cenzusowej miast w myśl § 2, ustęp 1 tej Ordynacji, względnie prawo podwójnego głosu w klasie gmin wiejskich i reszty miast i miasteczek w myśl § 7, ustęp 3.

Władza polityczna sprostuje z urzędu dostrzeżone usterki w liście wyborczej i jeden egzemplarz sprostowanej listy zwróci naczelnikowi gminy.

Przeciw sprostowaniu listy wyborczej dokonaniem z urzędu można wystąpić tylko w drodze reklamacji.

Naczelnik gminy wyłoży listę przez dni czternaście w lokalu urzędowym gminy, codziennie w czasie przez władzę polityczną oznaczonym i publicznie obwieścić się mającym, dla wolnego przeglądu i podać to wyłożenie listy wyborczej do publicznej wiadomości z równoczesnem wyznaczeniem czternastodniowego terminu reklamacyjnego, liczącego się od dnia obwieśczenia, przytaczając zarazem postanowienia § 21 niniejszej Ordynacji, odnoszące się do sposobu wnoszenia reklamacji i rekursów. Jeżeli uprawnieni do wyboru z jednej gminy wybierają w różnych okręgach wyborczych (§ 19, ustęp 3, zdanie pierwsze), listy wyborcze wyłożyć należy w obrębie odnośnych okręgów wyborczych. — Wraz z listą wyborczą dla wyboru z klasy cenzusowej miast, jak i dla wyboru z klasy gmin wiejskich i reszty miast i miasteczek wyłoży naczelnik gminy dla wolnego przeglądu także spis, o którym mowa w ustępie drugim niniejszego paragrafu.

Prawo przeglądu listy wyborczej uprawnia także do robienia przy sposobności tego przeglądu notatek z tej listy.

W gminach, liczących do 5000 włącznie mieszkańców, lista wyborcza ma być wyłożona przez ośm godzin; nadto należy odbić listę wyborczą w czas w dostatecznej liczbie i z chwilą nastania terminu reklamacyjnego wydać na żądanie każdemu odbitkę za zwrotem przypadających za jeden egzemplarz kosztów sporządzenia.

Kto żąda wydania takiej odbitki listy wyborczej, ma to oznajmić ustnie lub pisemnie naczelnikowi gminy w ciągu dni ośmiu po rozpisanie wyboru; oświadczenie tego rodzaju zobowiązuje żądającego do odbioru zamówionej listy i zapłaty kosztów jej sporządzenia, przypadających za sporządzone egzemplarze.

Zgłoszeń, po tym czasie wpływających, nie należy uwzględniać.

W ciągu dalszych dni ośmiu należy złożyć u naczelnika gminy 50 procent przybliżonych kosztów sporządzenia, w przeciwnym razie zgłoszenie jest bezskuteczne.

Przy odbiorze uiszczyć należy resztę kosztów, które, w razie nieodebrania listy przez zgłaszającego, mogą być także ściągnięte w drodze politycznej egzekucji.

Pod tymi samymi warunkami wydawać należy każdemu na żądanie także ewentualne dodatki do listy wyborczej.

§ 21. Reklamacje przeciw liście wyborczej mogą być wnoszone:

1. z powodu wpisania nieuprawnionych do wyboru;
2. z powodu niewpisania uprawnionych do wyboru;
3. z powodu przyznania wyborcom z klasy gmin wiejskich i reszty miast i miasteczek głosu, liczącego się za dwa, zamiast głosu, liczącego się za jeden;
4. z powodu nieprzyznania wyborcom z tejże klasy głosu, liczącego się za dwa, lecz tylko głosu, liczącego się za jeden;
5. w gminach, w których wyborcy należą do okręgów wyborczych różnych ze względu na ich narodowość, o przeniesienie z listy jednego okręgu do listy okręgu drugiego.

Reklamacje z powodów, podanych pod 1, 2, 3, 4, może wnosić każdy wyborca, który w listach wyborczych danego okręgu jest zapisany; reklamacje z powodów podanych pod 5 może wnosić każdy wyborca, umieszczony na jednej z list wyborczych obu okręgów, o które idzie.

Interesowany może reklamować swoje prawo wyborcze, chociaż na listach wyborczych danego okręgu zamieszczony nie został; do żądania przeniesienia wyborcy z listy jednego okręgu na listę drugiego, według p. 5., uprawniony jest wyłącznie sam wyborca, o ile reklamacja opiera się na twierdzeniu, że wpis języka potocznego podany przy ostatnim spisie jest niezgodny z faktycznym stanem rzeczy, względnie o ile się opiera na postanowieniu, zawartem w ostatnim ustępie § 8 Ordynacji wyborczej.

Reklamacje wnosić należy w każdym poszczególnym wypadku z osobna. Kto żąda wykreślenia osoby, w liście zapisanej, przytoczyć powinien fakty, które uzasadniają, że osoba ta w danym okręgu wyborczym nie ma prawa wyboru.

Kto żąda wpisania osoby, w liście niezapisanej, przedstawić powinien dowody, które uzasadniają, że osoba ta w danym okręgu wyborczym ma prawo głosowania.

Jeżeli reklamujący domaga się przeniesienia go z listy jednego okręgu na listę drugiego według p. 5., to powinien przytoczyć i wykazać fakty, które twierdzenie o jego narodowości uzasadniają, na przepisany do tego celu formularz.

Tego rodzaju reklamacje osób trzecich należy odrzucić, jeżeli wpis reklamowanego do listy wyborczej zgadza się co do języka potocznego z wynikiem ostatniego spisu ludności.

Reklamacje należy wnosić u naczelnika gminy ustnie lub pisemnie.

§ 22. Na podstawie reklamacji, wniesionych w wyznaczonym terminie, sporządzi naczelnik gminy wykaz osób reklamowanych, do którego należy wciągnąć osobno:

- 1) osoby, co do których zażądano ich wykreślenia z listy wyborczej (§ 21 punkt 1);
- 2) osoby, co do których zażądano przyznania im prawa głosu, liczącego się tylko za jeden, a nie za dwa (§ 21 punkt 3);
- 3) osoby, co do których zażądano dodatkowego wpisania ich do listy wyborczej (§ 21 punkt 2);
- 4) osoby, dla których zażądano przyznania im prawa głosu, liczącego się za dwa, a nie za jeden (§ 21 punkt 4);
- 5) osoby, co do których żądano przeniesienia ich z listy jednego okręgu narodowego na listę drugiego (§ 21 punkt 5).

Wykaz osób reklamowanych wyłoży naczelnik gminy najpóźniej trzeciego dnia po upływie terminu reklamacyjnego w miejscach, wskazanych w § 20. ustęp 5, do wolnego przeglądu przez trzy dni i ogłosi to publicznie. W ciągu tych trzech dni wolno osobom interesowanym (§ 21 ustęp drugi i trzeci) wnieść obrony względnie sprzeciwy przeciw reklamacjom.

Osobom, co do których wniesiono reklamacje z powodów wymienionych wyżej pod 1 i 2, winien naczelnik gminy na ich żądanie w ciągu powyższych trzech dni dać możliwość poinformowania się o motywach tych reklamacji.

Obrony i sprzeciwy wnosić należy u naczelnika gminy ustnie lub pisemnie.

Wniesione reklamacje przedłoży naczelnik gminy do rozstrzygnięcia oznaczonej w § 20 ustęp 1 Władzy politycznej, dołączając do poszczególnych reklamacji wniesione obrony i sprzeciwy.

Przeciw rozstrzygnięciu reklamacji przez starostwo może ten, kto wniósł reklamację, jak i ten, którego osoby wydane rozstrzygnięcie dotyczy, wnieść w ciągu dni trzech odwołanie do Namiestnictwa przez starostwo.

Rozstrzygnięcie Namiestnictwa jest w każdym wypadku ostateczne.

Reklamacje i odwołania, które wniesiono po upływie terminu, należy odrzucić jako spóźnione.

W razie uwzględnienia reklamacji przeprowadzi oznaczona w § 20. ustęp 1, władza polityczna sprostowanie listy wyborczej w sposób rozstrzygnięciu odpowiadający.

Jeżeli władza rozstrzygnie, że osoba, co do której wniesiono reklamację, ze względu na swą narodowość nie należy do tego okręgu wyborczego, na którego liście została umieszczona, to polecając wykreślenie jej z tej listy, zarządzi równocześnie zapisanie jej na listę wyborczą okręgu wyborczego, do którego z tytułu swej narodowości należy.

Zresztą począwszy od chwili wyłożenia listy wyborczej (§ 20., ustęp czwarty) sprostowania listy wyborczej należy przedsięwziąć tylko o tyle, o ile jest obowiązkiem władzy politycznej aż do czasu na trzy dni przed terminem wyboru, wykreślić z listy wybor-

czej te w niej zapisane osoby, co do których utrata obywatelstwa austriackiego lub okoliczność, uzasadniająca po myśli §§ 14 i 15 tej Ordynacji wyjęcie lub wykluczenie od uprawnienia do wyboru dopiero później nastąpiła lub na jaw wyszła.

Sprostowania listy wyborczej, przez władzę polityczną dokonane, podać należy do wiadomości naczelnika gminy w celu sprostowania także egzemplarza tej listy, znajdującego się w urzędzie gminnym.

Najpóźniej ośm dni przed wyborem przedłoży naczelnik gminy znajdującą się u niego listę wyborczą ponownie władzy politycznej, która zbada, czy sprostowania listy wyborczej, zarządzone w czasie postę-

powania reklamacyjnego, zostały przeprowadzone, a zatem, czy obydwa egzemplarze listy wyborczej zgadzają się ze sobą. W razie przeciwnym sprostuje władza obydwa egzemplarze zgodnie ze sobą.

Jeden egzemplarz listy wyborczej należy doręczyć komisarzowi wyborczemu.

Jeżeli zajdzie potrzeba sprostowania listy wyborczej na podstawie orzeczenia reklamacyjnego już po jej oddaniu komisarzowi wyborczemu, to władza zawiadomi o tem natychmiast naczelnika gminy miejsca wyboru i komisarza wyborczego. Naczelnik gminy sprostuje listę w obecności komisarza wyborczego, dołączając do niej polecenie władzy, zarządzające sprostowanie.

---

## Wyszła już z druku i jest do nabycia książeczka pod tytułem: **STATUT KRAJOWY i ORDYNACYA WYBORCZA SEJMOWA** wraz z objaśnieniami.

---

**Nabywać ją można w naszej Redakcyi oraz w księgarniach. Cena 80 halerzy. Przesyłka 10 halerzy. — Należytość można przysłać w markach pocztowych.**

---

### **Kochani Bracia!**

Wybory sejmowe już rozpisane. Z chwilą rozpisanie wyborów rozpoczyna się czas, w którym wolno zwoływać zgromadzenia bez donoszenia do starostwa i bez opłacania stempli. Skorzystajcie z tego dobrodziejstwa ustawy i **zwołujcie sobie sami zgromadzenia**, aby się zastanowić nad tem, kogo chcielibyście mieć posłem i co macie robić, aby pożądanym przez Was kandydat rzeczywiście przez wszystkich został wybrany.

Każdy zatem, kto dzisiejszą gazetę do rąk dostanie, jest uprawniony do zwołania zgromadzenia w swojej wsi. Nie czekać na listy i wezwania od nas, bo my nie mamy tylu pisarzy, ażebyśmy mogli w całym kraju zwoływać zgromadzenia. Brak nam też ludzi do pracy chętnych — przynajmniej jest ich bardzo mało —, a i pieniędzy dosyć nie mamy, ażeby tym chętnym opłacić kolej, furmanki, noclegi, tak, aby oni moglijechać od wsi do wsi, a bodaj od parafii do parafii. Radźcie o sobie sami. Wiecie, że **Rada naczelna uchwaliła, iż nam nie wolno popierać żadnego stąpcy, stapińszczyka ani socyalisty**. Wybierajcie więc między kandydatami, a najlepiej wyszukujcie wypróbowanych członków Związku chrześcijańsko-ludowego.

Być może, że w tym lub innym powiecie jakiś karyerowicz, jak obaczy naszą siłę, zechce ogłaszać, że należy do naszego związku. Takiemu nie wiercie, bo on to robi dla interesu. I gdyby widział siłę u Stapińskiego, z równą łatwością ogłosi się stapińszczykiem, byleby wypłynąć do góry.

**Szukajcie ludzi uczciwych.** W dzisiejszych czasach uczciwość jest najważniejszym warunkiem dla posła, bo namnożyło się zbyt wielu sprzedawczyków, służków rządowych lub żydowskich, którzy handlują duszami ludu.

Jeżeli robicie zgromadzenie gminne, to nie uchwalajcie, że ten jeden i żaden inny, musi być kandydatem, bo nie jedna wieś wybiera, ale kilkadziesiąt, więc trzeba się liczyć z innymi. Na zgromadzeniach gminnych uradźcie sobie kilku kandydatów, na których mielibyście ochotę głosować, ale który z nich będzie ogłoszony kandydatem stronnictwa, to zostawcie do uchwalenia zgromadzeniom powiatowym.

Dlatego też **zgromadzenia gminne mają być tylko przygotowaniem**. Na zgromadzeniu gminnym wybierzcie Komitet i nazwiska członków Komitetu przysyłajcie do Biura Związku (Kraków, Zacisze 14). Obok tego wybierzcie zaufanych dwóch, trzech na zjazd powiatowy i ich nazwiska podajcie również do Biura. Ci zaufani, wiedząc o tem, kogo sobie mieszkańcy gminy życzą, na zjeździe powiatowym obwołają razem z zaufanymi innych gmin kandydata.

Jeżeli gdzieś obok Was mieszkają Wasi wrogowie, to zwołajcie zgromadzenie na podstawie § 2 ustawy z roku 1907. Wedle tej ustawy wolno zwołać zgromadzenie publiczne, ale dostępne tylko dla członków stronnictwa. Zwołujcie zatem tam, gdzie się obawiacie burdy i awantury od wrogów, więc „Narodowego Związku chrześcijańsko-ludowego“. Kto do tego związku nie należy, ma wstęp wzbroniony, a gdyby przyszedł i zachował się niestosownie, można go zaraz donieść do starostwa i do żandarmeryi.

Macie więc dla porozumienia się między sobą, dla zbadania, jaki duch panuje i jaka życzliwość, zwoływać zgromadzenia gminne, albo całkiem publiczne, albo też zgromadzenia ograniczone tylko do zwolenników naszego Związku. Na tych zgromadzeniach, trzeba:

1) zbadać, którzy kandydaci mogą liczyć na poparcie w tej gminie;

2) wybrać komitet wyborczy;

3) wybrać mężów zaufania na zjazd powiatowy. Imiona i nazwiska tak członków komitetu, jak mężów zaufania przysłać do Biura Związku do Krakowa.

**Na te przygotowania daję Wam, kochani Bracia, czas przez cały miesiąc, to jest do 20 sierpnia.**

Pamiętać trzeba, że zgromadzenia gminne nie obwołują kandydatów, lecz robią to zjazdy powiatowe, dlatego na zgromadzeniu gminnym nie trzeba się decydować, tylko wybadać usposobienie i porozumieć się.

Pamiętać również trzeba, że tylko zgromadzeń w lokalu zamkniętym nie zgłasza się do starostwa. Zgromadzenia pod gołym niebem, chociaż przedwyborcze, muszą być w starostwie zgłoszone.

Doniesienia o komitetach i mężach zaufania będą porządkował od 20 sierpnia, **a po kongresie, który się odbędzie dnia 8 września, zwoływać będą zjazdy powiatowe celem obwoływania kandydatów Związku po okręgach.**

Proszę Was, kochani Bracia, gorąco, uczynicie te przygotowania sami, ażeby gdy przyjdzie czas obwoływania kandydatów, wszystko poszło składnie i do brze na pożytek ludu i narodu polskiego.

Panu Bogu Was polecam

*Jan Zamorski.*

## Jaskółki przedwyborcze.

Jeszcze do wyborów daleko, a już rozmaici łakomcy chłopskiego głosu ostrzą sobie apetyt na mandaty. Wyrastają jak grzyby po deszczu, mieniąc się przyjaciółmi chłopa, jak również i bolejąc nad jego dolą.

W naszym powiecie nizańskim kręci się znany czytelnikom niejaki p. Mikołaj Weyde, twórca śp. „Pobudki”. Ten to pan zachorował nagle na manię poselską, wesząc, czyby nie udało się hapnąć mandatu.

Czytelnicy nasi wiedzą, jaki to jest człowiek i czym wojuje, więc proszę Was, ostrzegajcie zawczasu ludzi przed tym człowiekiem, a ja, gdy nadejdzie czas, wyświetlę Wam jego nieróżowe czyny. Dzisiaj tylko zwracam się do ciebie, p. Mikołaju, z ostrzeżeniem, że szkoda ci się kręcić po naszym powiecie, bo cię taki sam los spotka, jak z „Pobudką”.

U nas jest lud na tyle uświadomiony, że nieda się złapać na gładkie słówka, tylko patrzy na czyny i mandat powierzy tylko człowiekowi zasłużonemu, a takiego właśnie nasz powiat ma. Bo chyba każdy przyzna, że ks. Wolanin, poseł sejmowy, dzielnie i wytrwale pracuje dla ludu i jemu to, gdy przyjdą wybory, lud jednogłośnie odda mandat, jako wdzięczność za trudy i prace nad ludem.

Ale ty, Mikołaju? Gdzie cię kto słyszał lub widział między ludem, chyba tyle, że za życia ś. p. ks. Stojalowskiego poniewierałeś imię tego wielkiego Wodza ludu, a później obecnego prezesa p. Zamorskiego szkalowałeś do najwyższego stopnia, że zdradziłeś i rozbijałeś stronnictwo chrześcijańsko-ludowe, że przyszkadzałeś prezesowi Zamorskiemu w zbieraniu składek na Dom polski w Bielsku. To nie jest żadna zasługa; na to trzeba bohatera, bo to potrafi każdy nikczemnik.

Trzeba by to ciemnego ludu, aby, gdy przyjdzie lada-jaki urzędnik, co go nikt nie widział i niezna, żeby mu dał głosy. Na szczęście tak nie jest, bo lud wie, co się komu należy: „zasłużonemu mandat, a rozbijaczowi pała”.

*Jan Bujak.*

## Pokażcie twarze, obłudnicy!

Niejeden już raz wykazywaliśmy, że cała działalność Komisji tymczasowej jest i była szkodliwą. Komisja Tymczasowa, nazywana potem Komisją skondeferowanych stronnictw niepodległościowych, miała, jak sama głosiła — za zadanie zorganizowanie walki zbrojnej z Moskalami, miała objąć rządy w narodzie.

Znając ludzi, rządzących w Komisji, **przestrzegaliśmy od samego początku przed dawaniem jej wiary. Socjaliści, stapińszczycy, żydzi i żydowscy miejscy demokraci, zebrani w Komisji, na wodzów narodu nigdy się nie nadawali.** I wolna Polska im nie bardzo była potrzebną, boć w mętnej austriackiej wodzie doskonale łowią i łowili ryby i tłuste załatwiali interesa. Stronnictwa te o sprawy polskie nigdy wiele nie dbały, a na front wysuwały się wtedy, gdy trzeba było wszystko, co polskie, błotem jadu i nienawiści obrzucać.

My, znając tych ludzi, z góry zapowiadaliśmy: **„Cała działalność Komisji Tymczasowej jest zamówioną przez rząd austriacko-pruski!”** Ten rząd chce nastraszyć Rosję i dlatego wybrał sobie nieodpowiedzialne stronnictwa i popiera ich organizacje i daje im pieniądze. Nie wiercie w miłość Ojczyzny u socjalistów, u żydów, u Stapińskiego. Już to, że Bobrzyński, wróg wszelkich powstań, popiera otwarcie Komisję Tymczasową i jej Związki strzeleckie, świadczy o tem, że poza pozorną pracą dla Polski, kryje się tam inne szelmstwo.

Takeśmy nie raz i nie dwa pisali i wołali. Ale wielu wierzyć nam nie chciało. Wielu wskazywało na to, że do Związków strzeleckich należy dużo ludzi uczciwych, Polsce krew i mienie oddać pragnących. Wielu szło za Komisją Tymczasową, porwanych ogólnym zapalem walki z Moskałem. Polacy z Ameryki nawet paręset tysięcy koron na cele Komisji przysłali.

A na te zarzuty i na te objawy myśmy stale odpowiadali: **To właśnie źle, że ludzie uczciwi tak na ślepo idą pod komendę żydów i socjalistów, to źle, że mając „Sokoła”, „Drużyny bartoszwowe” i „Drużyny strzeleckie” idą akurat do „Związku strzeleckiego”, którym rządzi socjalistyczna Komisja Tymczasowa.**

Ale wielu wierzyć nam nie chciało. I dużo wody Wisłą popłynęło do Gdańska, dużo szkód Komisya Tymczasowa dokonała, zanim otworzyły się społeczeństwu oczy. Właśnie teraz dzień za dniem przynosi bardzo ciekawe sprawy o tej Komisji.

Gdy do Ameryki doszła wieść, że w Komisji źle się dzieje, zjechali dwaj delegaci Narodowego Związku Polskiego, pp. Rakoczy i Karabasz na śledztwo. Objechali ludzi, zbadali rachunki Komisji i oświadczyli, że odtąd Polacy z Ameryki nie dadzą Komisji ani centa!

Posel Włodzimierz Tetmajer, który czas jakiś zasiadał w Komisji jako przedstawiciel ludowców, tak o niej obecnie pisze:

„Pan Jodko, generalny sekretarz i skarbnik, człowiek dobry, lecz lekkomyślny, któremu nie powierzyłbym nigdy grosza ludu i spraw tak doniosłych. Ile razy żądałem rachunku, to odbierałem odpowiedź, „Polska ma dwa skarby, jeden dla publiki, drugi zaś jest tajny, dla siebie“. Na to się zgodzić nie mogłem i to było powodem mego wystąpienia. Nie mogłem wprost patrzeć na taką gospodarkę. Nie mogłbym wprost udowodnić nadużyć, ale pewne pozycje dziwne mi się zdawały, skąd ludzie żyli, o którym wiem, że nie mieli żadnych środków do utrzymania, a żyli bardzo wygodnie. Jest pewnem, że członkowie Komisji Tymczasowej pobierają od zaborecznych państw pieniądze.

Dalej zauważyłem, że członkowie z Komisji Tymczasowej uprawiają politykę międzynarodową, jak socjaliści, która się pokaże przy przyszłych wyborach do parlamentu i do Sejmu. Pieniądze odbierał p. Sławek, którego nie znam i nie wiem, kim jest. Wiem tylko, że pochodzi ze zaboru rosyjskiego.

Tak pisze o Komisji Tymczasowej poseł Tetmajer, do niedawna członek tej Komisji. Stwierdza on rzecz wprost straszną: **członkowie tej Komisji stali na żołdzie państw zaborecznych (pruskiego i austriackiego), i za ten żołd wysługiwali się obcym rządowi!**

I tacy ludzie chcieli opanować rządy w narodzie! Korzystali z gorączki wojennej, wyciągali pieniądze od polskiego społeczeństwa niby na powstanie, brali pieniądze od rządu pruskiego i austriackiego, wykazując, że oni tym rządowi służą i wszem obec głośili, że są wielkimi patriotami! A oni tymczasem rozdrapywali pieniądze i dobrze się bawili. A oni tworzyli Związki strzeleckie, aby mieć gotowe bojówki na wybory!

Teraz wylazło sztydło z worka! Teraz nawet Studnicki, główna podpora tej Komisji, z niej wystąpił i ogłasza, aby już nikt tej Komisji nie wierzył!

Tak skończyła swój marny żywot Komisya Tymczasowa. Tak wyglądają socjaliści, żydzi i stapińszczycy jako patrioci.

Pisząc o tem, mamy jedną serdeczną prośbę do wszystkich: starajcie się zamienić „Strzelca“ na inną organizację wojskową: na „Drużyny bartosze albo strzeleckie“, na „Sokoła“ — bo to wstyd, aby uczeni ludzie ze „Strzelca“ słuchali komendy nieuczciwej Komisji Tymczasowej!

Niechaj się cały lud otrzeźwi!

## Swój do swego.

Wiele gmin wiejskich pozbyło się już żydowskich pijawek i zaspakajają swoje potrzeby w sklepach chrześcijańskich. Nie wszędzie to jeszcze zrobione, a tam gdzie to zrobiono, nie wszędzie jeszcze całkiem dobrze idzie. Zdarza się bowiem nieraz, że we wsi, gdzie jest sklep Kółka rolniczego, a obok niego sklep żydowski, ludzie chodzą do chrześcijańskiego sklepu borgować, a w żydowskim kupują za gotówkę. Jest to źle, bo sklep chrześcijański, nie dostając gotówki, zaczyna chromać, robić długi i nieraz upada. To złe przyzwyczajenie trzeba koniecznie wykorzenić.

Ale chociaż i są gminy bez sklepu żydowskiego, to mieszkańcy tych gmin, którzy u siebie trzymają się dobrze, skoro tylko przyjadą do miasta, unikają sklepów chrześcijańskich, a idą do żydowskich. I tak choć wieś trochę się oczyszcza od żydów, to miasta zażydzają się coraz więcej. A tych miejskich żydów hoduje i wzbogaca ten sam chłop, który się już żydów pozbył z gminy.

Tak być nie powinno. Czy w mieście, czy na wsi, powinniśmy stale przestrzegać hasła: „swój do swego“. Żydzi uważają chrześcijan za trefnych — po co chrześcijanin ma iść do żyda i trefnić mu mieszkanie czy sklep? Niech i mieszkanie i sklep żydowski zostaną czyste, koszer, wolne od obecności goja, oraz od gojowskich pieniędzy.

Gdy ruch samodzielnny rozpoczął się na wsi i rozszerza się mimo przeszkód, stronnictwo nasze zabrało się do przeszczepienia tego ruchu na miasta. I tu spotkaliśmy się z takimi przeszkodami, o jakich na wsi nie śniło się nikomu.

Miasta nasze są tak zażydzone, że niejednokrotnie w sobotę niczego kupić nie można, gdyż cały handel jest w rękach żydowskich. W wykazach ludności stoi wprowadzie, że w tem lub owem mieście są mieszczenie katolicy, ale w wielu miastach niema ani jednego kupca chrześcijanina. Mieszczenie trudnią się rzemiosłem, albo uprawą roli, a wtedy są chłopami, przynależnymi tylko do gminy miejskiej.

Do tego ci mieszczenie są tak nieraz omotani przez żydów, że nie śmia marzyć nawet we śnie o wyzwoleniu się z tej niewoli, boby ich żydzi zaraz zlicytowali. W innych miejscach znowu już tak przywykli do rządów żydowskich, że gniewają się na tych, którzyby chcieli wszechwładzę żydów ukrócić.

W tej niewoli utrzymuje mieszczenie także i inteligencja chrześcijańska. Jeżeli adwokat, notaryusz, aptekarz, dyrektor szkoły itd. dostał się do rady gminnej, a broń Boże, z łaski żydów został burmistrzem, to już wtenczas służy tylko żydom, a chrześcijańskich mieszczen poniewiera i gdyby chcieli myśleć o swoim wyzwoleniu, to ich nawet będzie straszył i prześladował. Taki żydowski usłużnik inteligent potem mówi, że należy do stronnictwa polskiej demokracji.

Krótko mówiąc: mieszczenie w wielkiej liczbie miast są zbyt słabi, aby się sami mogli wyzwolić, a pomocy od inteligencji miejscowej zazwyczaj nie doznają.

Wskutek tego jedyna nadzieja jest znowu w chłopie polskim, w ludzie wiejskim.

Sposób dopomożenia miastom jest podwójny:

Po pierwsze: chłopci, przyjeżdżający do miasta, na targ, jarmark, odpust, nabożeństwo, powinni kupować tylko u kupców i rzemieślników chrześcijańskich. W ten sposób poprą skutecznie tych mieszczan, którzy jeszcze zostali w tym żydowskim zalewie.

Po drugie chłopci powinni przesiedlać się do miast, aby ludność chrześcijańską powiększyć. Zdarza się nieraz, że w jakiejś wsi są dwa, trzy i więcej sklepów chrześcijańskich, a wszystkie idą nie źle, chociaż i nieświeźnie, bo jest ich zbyt dużo, jak na gminę wiejską.

Gdyby jakiś ruchliwszy, obrotniejszy chłop sprzedał swój sklep, przeniósł się do miasta, zakupił stosowną realność i założył sklep większy w mieście, oddałby przysługę sobie, swojej rodzinie, a i chrześcijaństwu w mieście. Dodajmy do tego, że kto ze wsi do miasta przyjedzie, a wyznaje zasadę: swój do swego, to pójdzie do swego krajana kupić, a nie do Moszka lub Lejby. Jeżeli byśmy przeprowadzili tę zasadę, że ludność wiejska, przyjechawszy do miasta, kupuje tylko u chrześcijan, w niejednym mieście znalazłby się już dzisiaj obfity kawałek chleba dla kilkunastu lub kilkudziesięciu rodzin chłopskich, trudniących się handlem.

Rozumie się, że tam, gdzie lud wiejski nie widzi zbawienia poza żydowską norą, tam początek byłby i dla jednego trudny. Ale są okolice, gdzie ludność rozumie już interes narodowy, polski i gdzie unika obcych a popiera swojego. Tam należy rozpoczynać. Ile razy jakiś chrześcijanin otwiera nowy interes w mieście, powinien to zaraz podać do gazet, aby mieszkańcy okolicznych wsi dowiedzieli się o nim — a nawet powinien dać wydrukować kilkaset, albo i kilka tysięcy ogłoszeń i postarać się, żeby we wszystkich gminach powiatu były rozlepione do powszechnego czytania. Niech się ludzie o nim dowiedzą, to go i odwiedzać będą, ile razy pojawią się w mieście.

Taki przybysz do miasta spotka się na początek z nieusprawiedliwioną niechęcią dawnych mieszczan. Niech się tem nie zraża i nie gniewa. Tym niechętnym starym mieszczanom niech tylko wytłómaczy, że u nich co roku otwiera się po kilka nowych sklepów żydowskich, a oni na to się nie gniewają. Że nieraz nowy sklep otwiera żyd, przybysz z Rosji lub Rumunii i znowu chrześcijańcy mieszczenie milczą. Dla czegożby przywłoka z zagranicy, obcej wiary, miał być dla mieszczan miłszym, niż swój, rodak ze sąsiedztwa?

Wtedy starzy mieszczenie nie dadzą się burzyć żydom i przywitają przybysza ze wsi życzliwie, a jak go lud włościański poprze, to interes pójdzie. Wołamy o chleb dla swoich, Twierdzimy, że wieś jest przeludniona i że zbiory rolne nie wystarczają na utrzymanie rodzin chłopskich. Toż w miastach, w handlu i przemyśle ten chleb jest — a więc Bracia chłopci! Kto odważniejszy niech się po ten chleb do miasta wybiera. Nie potrzeba wyjazdu za granicę, bo się chleb w kraju znajduje. Kto zatem czuje się na siłach, ufa swojej obrotności, niech zrobi tak, jak mu radzimy, a jeżeli Bóg pobłogosławi, nie będzie tego kroku żałował.

A na tem, że chłop w mieście mieć będzie lepszy zarobek, skorzysta także naród, bo miasta nasze powoli zaczną wracać do rąk chrześcijańskich, handle i banki dostaną się Polakom, a gdy mieć będziemy polskich chłopów na wsi i polskich kupców, rzemieślników, przemysłowców itd. w mieście, to się dopiero staniemy silnym narodem.

A więc Bracia chłopci! Kto w sobie czuje siłę i ochotę, ruszajcie na zdobywanie miast dla ludności chrześcijańskiej.

## Zamykanie sklepów i szynków w niedzielę.

Już to kot zawsze na nogi spadnie, a żydom każda ustawa na dobre wyjdzie — ot i zamykanie sklepów i szynków w niedzielę. Zważmy np. miasteczko Maków.

Przed 50-ciu laty miał tu jeden żyd główny skład tytoniu i szynki mieli żydzi, ale sklepu żadnego. Teraz jest 10 sklepów żydowskich, a polskie 2 sklepy i dwa sklepiki. W niedzielę od godz. 10-ej rano mają być sklepy zamknięte, więc katolicy zamkną swoje sklepy, a na ich biedę, wszyscy tak się mieszczą, że gdy zamknęli sklep od frontu, to już żadnymi tylnymi ani bocznymi drzwiami do nich nie wejdiesz, bo albo brama wchodowa jest w drugim końcu domu i trzaby było iść do sklepu przez wszystkie izby, albo z tyłu są ogrody i parkany nie do przebycia. Zaś żyd zawsze ma sień wchodową obok sklepu, i chociaż sklep zamknął, to przez sień handel odchodzi aż trzeszczą — w sklepie ciżba jak w jarmark, a dla widoku lampy się palą. Z tego już biedny kupiec Polak nic nie obliźnie w niedzielę, chociaż nie jeden z tych kupujących z pewnością wołałby iść do Bednarskiego, kupca znanego z uczciwości i dobroci towaru, ale jakże tam wlezie?

Ta sama rzecz ma się i ze szynkami. Oto święto Bożego Ciała — na rynku uroczysta procesja i wszystkie sklepy i szynki pozamykane, ale naprzeciw stacyi kolejowej ma żyd dom zajezdny i restauracyę. Właśnie koło południa pociągi przychodzą, zaś Maków jest po części miejscem klimatycznym, więc przyjezdni zajazd mieć muszą. Więc tu pije, kto chce, a tam procesja i biją dzwony — i żyd śmieje się z reszty żydów i katolików.

A powiedzże takiemu chłopu, dlaczego w niedzielę do żyda idzie, to ci odpowie: A kaz pude, kie u katolika zamknięte. Jo tu przyseł z drugie parafie przez góry i lasy do miasta, bo mi potrzeba tego i owego, a w kościele, niewycytający, na mszy św. byłęg, potem kupięg, co mi trza, bo jakże pude z tobołkiem do kościoła? haj. Ty mozes iść, ka ci się widzi, boś tu blisko, ale jo nimom casu iść tu w poniedziałek, haj.

A zatem, możeby i lepiej było nie typolić z tem zamykaniem sklepów w niedzielę, bo to jest bardzo fałszywa fasya.

Jest utarte gadanie, że socjaliści są pachotkami żydów. — Tak jest — jako biedniejsi, za to nasi bur-

mistrze, urzędnicy, marszałki, dziedzice, są kolegami, przyjaciółmi, prawie szwagrami i kumotrami żydów.

Jeden oświecony wychodźca z Bienkówki (pisuje do „Pracy”), który od kilku lat do Danii na robotę jeździ i już duński język nie źle rozumie, taką miał rozmowę z chłopem, Duńczykiem, gdy się skarżył, że u nas żydzi wszystko zagarnęli i że nas trapią:

— Czy tam, u was, żydzi są burmistrzami? — pyta Duńczyk.

— U nas, Polaków, nie, ale na Rusi często się trafia żyd burmistrz.

— A urzędnikami w sądzie, czy są żydzi? — pyta dalej Duńczyk.

— Prawie, że nie, tylko sami Polacy katolicy. Tak samo starostami, marszałkami i namiestnikiem kraju bywa zawsze Polak, katolik i to klerykalny.

— No i księży, rozumie się, macie także katolików — powiada Duńczyk — i katolickie wojsko i cesarza, dobrego katolika, więc macie wszelką władzę w rękach i bajecie mi tu, że was żydzi trapią! eee... z takim gadaniem, to dajcie się sieczką wypchać.

*Ant. Stopa.*

## Hakatyści o kwestyi polskiej.

Berliński profesor Hoetsch, uchodzący za znawcę stosunków rosyjskich, wydał książkę o Rosyi, na podstawie której pojawił się artykuł w jednej z gazet niemieckich o kwestyi polskiej.

Martwi on się bardzo tem, że jakoś Prusom nie udaje się walka z Polakami, a chcąc rząd pruski zachęcić do jeszcze większych prześladowań, wskazuje na to, że w Rosyi jest garstka ludzi, nakłaniających rząd moskiewski, aby Polakom zelżył w ucisku i choć chwilową zawarł z nimi zgodę przeciw Niemcom. Boi się tego pan Hoetsch bardzo, więc radzi pośpiech.

Pisze tam pruski patriota tak:

„Na rozwój kwestyi polskiej w Prusiech wpływa rozwój, który przybiera zagadnienie polskie w Rosyi. Polacy w Rosyi dążą do autonomii; wprawdzie podtrzymuje się myśl niepodległości, ale Polska ze swym wysoko rozwiniętym przemysłem, jest przez dowód środków spożywczych z zewnątrznych okręgów cesarstwa, związana jak najściślej z Rosyą. Polacy pod względem gospodarczym są górami nad Wielkorusyanami; w dziedzinie kulturalnej wyższość ta istnieje przynajmniej w tej samej mierze, gdyż kultura polska jest zupełnie zachodnio-europejska. Jeżeli Polska otrzyma autonomię, to wówczas życzenia polskie rozszerzą się nie tylko na przyłączenie Galicyi do autonomicznego Królestwa Polskiego, lecz i na dzielnicę polsko-pruskie; program zjednoczenia wszystkich Polaków pod berłem cesarza rosyjskiego był nazbyt często wygłaszany. Jeżeli państwo pruskie, do tego czasu nie rozwiąże swej kwestyi polskiej to zn. nie zapewni zabranym prowincjom charakteru niemieckiego, wtedy rozstrzygnięcie jej będzie o wiele, wiele trudniejsze, niż obecnie. Niemcy, Polacy, Finlandczycy mają przewagę kulturalną nad Rosyą, a jest to dla Rosyi wielkie niebezpieczeństwo.

Zrozumienie tego niebezpieczeństwa zrodziło nacjonalizm wielkorusyjski, który ograniczył i cofnął poczynione zrazu innym narodowościom w Rosyi ustępstwa. Ale dotychczas rząd nie znalazł jednolitej polityki narodowościowej, a dopuszczalne jest używanie języków miejscowych. Nacjonalizm — pisze — musi być programem rosyjskiego męża stanu, jeśli nie chce on, aby państwo wstąpiło na drogę Austrii.

Pomimo systemu reakcyjno-narodowościowego sytuacja w Rosyi nie jest pewna. Łada wstrząśnienie może naruszyć tę równowagę, a grupa słowiańska może okazać skłonność do ustępstw — zwłaszcza dla Polaków. Na szczęście w zachodnich prowincjach istnieje ostra sprzeczność między Polakami a Rusinami i Litwinami — co może się odbić na dalszym rozwoju kwestyi narodowościowej.

Niemcom należy być jedynie po stronie czarnosecińców, chociażby współczucie ku naszym rodakom niemieckim ciągnęło nas ku stronie przeciwnej: kwestya polska nie pozostawia nam wyboru. Należy poznać i śledzić jak najdokładniej stosunki rosyjskie i jak najprędzej prowadzić do rozstrzygnięcia naszej kwestyi polskiej. Nikt bowiem nie wie, jak długo ogólne położenie sprawy polskiej będzie bez zmiany; musimy dbać o to, aby kiedyś nie powiedziano nam o polityce polskiej słów, które Bismark w r. 1867 rzucił Polakom: „Co odebrała chwila i wieczność nie powróci.”

Na takiej to orientacji pruskiej, której treścią życia jest cynizm i brutalne samolubstwo, opierali nasi patrioci z „bloku” plany niepodległościowe.

## Wiec oświatowy w Białej.

W drugi dzień obrad walnego zjazdu T. S. L. urządził okręgowy związek T. S. L. z prof. Podgórskim na czele, na podwórzu seminaryum nauczycielskiego wiec oświatowy. Tak, jak walny zjazd T. S. L., tak też i wiec ten był dowodem bardzo wielkiego już uświadomienia ludności powiatu bialskiego.

Wiec zagał prof. Podgórski. Do prezydium powołano posła prezesa Dra Ernesta Bandrowskiego i dyrektora gimn. realn. w Orłowej na Śląsku, p. Piątkowskiego.

Zapisany, jako pierwszy do głosu, wypowiedział prof. Sikora wprost znakomity referat o pracy T. S. L. na kresach.

Mowca poruszył wszystkie zagadnienia naszej ochronnej polityki szkolnej i równocześnie podał sposoby zaradzenia złemu.

**O współdziałaniu ludu polskiego w pracy T. S. L.,** mówił redaktor Wierczak. Mowca w swoim przeszło godzinę trwającym wywodzie, wskazał na przyczyny naszej niedoli ekonomicznej i kulturalnej. Zachęcał włościan i robotników do korzystania z instytucji T. S. L., jak z czytelni, szkół i ochronek, w końcu wskazał na to, że pomimo zaborów, jesteśmy wszyscy jednym i tym samym narodem.

Robotnik z Lipnika, Barcik, w przemówieniu nadzwyczaj męskim i silnym, oddał **prostemi, ale wy-**

**mownemi słowami swoje i ludu roboczego zapatriwanie na sprawę napadów Niemców na Polaków w Bielsku**, a w końcu zaapelował do społeczeństwa polskiego, by tak, jak Zarząd główny T. S. L. dla oświaty — **stworzyło nowy zarząd główny dla przemysłu w kraju** — i w tej myśli zachęcał zebranych do zastosowania hasła „**swój do swego**“.

Posel Dobija przemówił do zgromadzonego ludu w sposób gorący i tak wzruszający, że gdzieś widać było łzy. Po nim przemawiał ks. Honorat z zakonu OO. Kapucynów (spowiednik ks. Stojałowskiego w ostatnich latach jego życia), a następnie redaktor „Wienca i Pszczółki“ Matłosz. Podczas jego przemówienia przerywał mowcy kilka razy komisarz c. k. starostwa, obecny na wiecu. Nieszczerólnie okrzyki wznosiły się też i pod adresem Koła polskiego. W końcu ograniczono czas przemawiania do 5 minut, bo do głosu zapisało się bardzo wielu mowców. Przemawiali jeszcze: chłop **Jaros** ze Sambora, przynosząc zebrany **słowa otuchy i wiary w lepszą przyszłość** — i chłop **Piątek** z Rzeszowa, który zakończył swoje przemówienie bardzo pięknymi i silnymi słowami Czarnieckiego: **Ja nie z soli, ani z roli, ale z tego, co mię boli, wyrosłem**. I my wszyscy powinniśmy sobie brać za przykład to powiedzenie tego chłopca polskiego, bo w niem tkwi szczerza prawda. — Bez bólu, bez cierpień, **bez ofiar, nic nie zdobędziemy** — musimy więc być przygotowani na nowe utrapienia, na nowe walki, ale wszyscy mamy nadzieję, że walkę tę **przetrywamy i że zwyciężymy**.

Rezolucją do **Koła polskiego, by szczerzej się zaopiekowało kresami** i by nie pozwoliło na prowokacje niemieckie — zakończono ten wiec, który zgromadził około **2.000** uczestników. Odśpiewawszy pieśń legionów i „Rotę“ Konopnickiej, rozeszli się uczestnicy, pokrzepieni na duchu, do domów. — Na wiecu zebrano na wniosek redaktora Wierczaka, **154 koron na kresy wschodnie**.

## Akademia górnicza w Krakowie.

Ministerstwo robót publicznych zdecydowało o otwarciu polskiej Akademii górniczej w Krakowie w październiku br. Prace organizacyjne celem otwarcia na razie 1-go roku Akademii są w pełnym toku.

W Akademii istnieć będzie wydział górniczy, na którym program naukowy i plan studyów rozłożone będą na cztery lata. Wydział ten będzie zorganizowany o tyle lepiej od wydziału górniczego Akademii górniczych w Leoben i w Przybramie, że utworzone będą dwie nowe katedry, których tamte zakłady dotąd nie posiadają, a mianowicie katedra nauki o głębokich wierceniach, tudzież katedra nauk społecznych, przez co przyszli inżynierowie polscy będą mogli uzyskać lepsze wykształcenie, niż w zakładach obcych. Dla słuchaczy zwyczajnych ustanowione będą — podobnie jak w Leoben i w Przybramie — stypendya państwowe w kwotach 400 kor. i 600 kor. rocznie, spodziewać się zaś należy, że i Wydział krajowy przeznaczy dla Akademii górniczej pewną ilość stypendyów z fundacji, którei rozporządza.

Co do przyjęcia słuchaczy i opłat za naukę obowiązują będą następujące przepisy:

Słuchacze dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Pragnący być przyjętym jako słuchacz zwyczajny, winien przedłożyć uznane przez państwo świadectwo dojrzałości wyższego gimnazjum, albo wyższej szkoły realnej, albo 8-klasowego gimnazjum realnego, albo gimnazjum zreformowanego.

Minister robót publicznych w porozumieniu z ministrem oświaty postanawia, czy świadectwo dojrzałości pewnej podobnie zorganizowanej zagranicznej szkoły średniej zastąpić może świadectwo szkół tutejszych. Szkoły średnie Królestwa Polskiego i ich świadectwa dojrzałości uznane są jako równorzędne z austriackimi szkołami średnimi. T. zw. szkoły handlowe Królestwa Polskiego uznane są również jak równorzędne.

Jako słuchacz nadzwyczajny może być przyjęty każdy, kto ukończył 18 rok życia i posiada dostateczne przygotowanie naukowe, potrzebne do zrozumienia wykładów z wybranych przedmiotów.

Wszyscy słuchacze imatrykują się i opłacają takse imatrykulacyjną w kwocie 10 koron i czesne, ewentualnie także takse laboratoryjną w kwocie 10 koron za półrocze; czesne i taksy laboratoryjne opłacają również hospitanccy.

Słuchacze zwyczajni płacą stałe czesne w wysokości 50 koron za półrocze, podczas gdy dla słuchaczy nadzwyczajnych i hospitantów wynosi czesne 3 kor. za każdą tygodniową godzinę wykładu, albo za każde 2 godziny rysunków lub ćwiczeń w tygodniu.

W razie udowodnionego ubóstwa i dobrych wyników studyów, słuchacze zwyczajni mogą być uwolnieni w całości lub w połowie od opłaty czesnego.

Słuchacze nadzwyczajni i hospitanccy nie mają prawa do uwolnienia od opłaty czesnego i do pobierania stypendyów państwowych.

Szczegółowe przepisy co do całego ustroju Akademii, programu naukowego, sposobu przyjmowania słuchaczy i składania opłat za naukę, ogłoszone zostaną po zatwierdzeniu ich przez ministerstwo robót publicznych, co nastąpi przed otwarciem 1-go roku Akademii.

## ODEZWA.

Rada Naczelna Związku poleciła mi, żebym do września postawił stosowny pomnik na grobie ś. p. ks. Stojałowskiego na cmentarzu krakowskim. Uchwaliła również, żeby kamienia, położonego przez stapińszczaków nie ruszać, niech zostanie na wieczną pamiątkę, że Nieboszczykowi i po śmierci nie dali spokoju ci, którzy Mu całe życie zatruli.

Tymczasem na pomnik mam niecałe 800 koron ze składek. Za te pieniądze nic stosownego postawić nie można. Pomnik godny powinienby kosztować przynajmniej pięć tysięcy koron — ale gdyby się bodaj trzy tysiące znalazły, możnaby już o budowie myśleć.

Dlatego gorąco proszę wszystkich zwolenników, wielbicieli i przyjaciół zmarłego Wodza ludu, ażeby

pospieszyli z dobrowolnymi datkami i to prędko. Pan Bóg dał dobre żniwa, można więc jakiś grosz poświęcić na uczczenie pamięci człowieka, który lud nasz zrobił obywatelem polskim.

Jeżeli do 15 sierpnia nie zbiorę stosownej sumy, nie będę mógł wykonać uchwały Rady Naczelnej. Proszę zatem pospieszyć się z datkami, kto czuje, że ś. p. ks. Stojalowskiemu należy się od ludu polskiego pamięć i wdzięczność.

Jan Zamorski.

## Z POLSKI.

### Zabór austriacki.

**Regulacya płac nauczycielskich.** Pomimo iż zawiadomienie o udzieleniu Najwyższej sankcyi projektowi ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli ludowych zawierającemu postanowienia o podwyższeniu ich poborów nadeszło dopiero pod koniec czerwca b. r., Rada szkolna krajowa dzięki przedsięwzięciu w porę i z wielkim nakładem trudu wszystkich prac przygotowawczych zdołała wygotować i rozesać w stosunkowo najkrótszym czasie asygnaty na podwyższone pobory dla wszystkich (z górą 17-tu tysięcy) nauczycieli kraju. W dniu 15 lipca odeszły ostatnie asygnaty i wobec tego cała regulacya płac nauczycielskich, uchwalona nakładem około 8 miu milionów przez Sejm krajowy na ostatniej sesyi, jest już w zupełności przeprowadzona.

### Zabór pruski.

*Poznań, 12 lipca*

Dzięki działalności wrogiego nam systemu państwowego, istnieje kwestya polska nietylko w ramach ziem odwiecznie przez Polaków zamieszkałych, ale i tam, gdzie wypędzany z rodzinnej gleby żywioł polski, uosobiony przez najbiedniejsze warstwy, gromadnie osadał. — tworząc, dzięki wrodzonym instynktom narodowym i znakomitej organizacji, polskością owianą gromadę. I oto dla tych, którzy wytepić, wyniszczyć, krzyżacką pięścią zdławić a obiedziwszy strawić chcieli ów lotny, wyzuty z ziemi, polski lud pracujący, powstała tam w głębi Niemiec, w Nadrenji i Westfalji kwestya polska, w postaci 400 tysięcznej masy organizacyą spojonej polskiej, która nietylko sama żyje, po polsku dzieci chowa i przy prawach swych ob staje — ale myślą tęskną biegnie na ziemie polskie, do Ojczyzny, do której też bardzo zbrojna w grosz zapracowany wraca i z nowymi siły staje na placówce.

Do takiego przekonania przyjść musi każdy, kto się bliżej zetknął z naszym wychodźstwem. Prawda, że wielki procent słabszych świadomością ginie w morzu obcem, jednak sam fakt, że na obczyźnie w Westfalji i Nadrenji istnieje 1375 stowarzyszeń, a w tych jak twierdzą 152 gniazda sokole i 146 komitetów wyborczych, przy kilku pismach, dwóch rozwiniętych dziennikach i bardzo silnej, bo 30 tysięcznej robotniczej organizacyi zawodowej, świadczy, że nie jest to już dziś lotny, podmuchom uległy piasek ludzki, ale twar-

dniejąca na skałę społeczność polska, której zachłanność krzyżacka nie zmaże.

To też nie dziw, że prasa hakatystyczna, widząc płonność swoich wysiłków, postrzega w sercu Niemiec niebezpieczeństwo i domaga się starą metodą nowych praw wyjątkowych, które tylko tem więcej zewrą te elementy dziś chwiejne. Bo z dumą stwierdzić trzeba, że w ucisku wydobyto z nas tylko tem większy hart zbiorowy i solidarny odpór a co zatem idzie świadomość narodowa dobiegła nawet do dusz dziecięcych, tak że dziś zaledwo mówiące dziecko już wiedzieć musi, kim jest i opowiedzieć się po tej lub tamtej stronie.

Stwierdzając taki rezultat ucisku, prasa liberalna wykazuje chybione drogi i metody hakatystyczne, i szydzi z polityki, która, zamiast niszczyć, umacnia i budzi. —

### Zabór rosyjski.

**ś. p. Kazimierz Łazarowicz** zmarł w Krakowie. Zeszedł ze świata nieznany, a bardzo zasłużony. Dziejopis przyszły zasługi jego na polu oświaty ludu w Królestwie zestawia z Brzezińskim, Promykiem, Popławskim. Nie wysuwał się nigdy na czoło, ani też nie ujawniał dziedzin swej pracy. Niepodzielnie się oddawał szerzeniu oświaty ludowej i na tem polu przyczynił się ogromnie do podniesienia czytelnictwa i oświaty między ludem. Jego niepodzielną zasługą pozostanie założenie i wydawanie pierwszego codziennego pisma ludowego w Warszawie jego niepodzielną zasługą pozostanie opracowanie i wydanie pierwszej w Warszawie „Encyklopedyi popularnej“.

Urodzony w roku 1859 we wsi Polanówce. w guberni Lubelskiej śp. Kazimierz Łazarowicz, kształcił się w Warszawie i tu ukończył gimnazjum realne, poczem wiedziony miłością do ludu i pragnieniem poznania go na własnym zagonie, objął skromne stanowisko nauczyciela domowego w Lubelskiem. Tam przyjrzał się potrzebom ludu, któremu służyć ślubował przez całe życie z całym zaparciem się siebie, z poświęceniem bez granic. Powróciwszy następnie do Warszawy w listopadzie 1883 r., wstąpił do Towarz. Kredytowego m. Warszawy, gdzie przebył, jako urzędnik, do końca życia.

Pierwszym terenem tej obywatelskiej, a niestrudzonej pracy były czytelnie bezpłatne Warsz. Tow. Dobroczynności. Szerzenie oświaty wśród ludu, zachęcanie go do książki, stało się wyłącznym celem jego życia. W roku 1897 w redagowanej wówczas przez Mieczysława Brzezińskiego „Zorzy“ umieszcza śp. Kazimierz Łazarowicz swój kwestyonaryusz w sprawie czytelnictwa ludowego. Wspólnie w szerszym gronie odczytywanie listów chłopskich, odpowiedzi na kwestyonaryusz, zbliża się do grupy działaczy wszechpolskich. Wkrótce też zmarł stając w ich szeregach.

Od tej chwili zaczyna się w życiu śp. Łazarowicza ta żmudna codzienna praca organizacyjna, najeżona tysiącem trosk, kłopotów i niepowodzeń, która pochłania go całkowicie. Gdziekolwiek powstać miało dobre poczęcie, wsuwała się cicho szczupła, pochylona postać Kazimierza Łazarowicza, zacierającego z

radością ręce, z twarzą pogodnie uśmiechniętą. Gdziekolwiek coś czynić poczęto, stawał do pracy z innymi, nie gardząc najprostszą robotą. Kryształowy charakter, niezwykła ofiarność i głębia uczucia, jaką wkładał w swą pracę, jednały mu miłość i szacunek, skupiając koło niego coraz liczniejsze zastępy współpracowników, ufnych czystości celu, do którego zmarły rękę przykładał. Imię jego wystarczało za sztandar.

Stosunki ówczesne, nie pozwalające na pracę oświatową, choćby najlegalniejszą, wśród ludu, położyły tamę jego działalności: dnia 1 czerwca 1901 r. następuje aresztowanie, pobyt w Cytadeli trwa do grudnia tegoż roku; w sierpniu roku następnego wyrokiem administracyjnym skazano go na 3 lata zesłania.

Powróciwszy z Odessy dnia 10 sierpnia 1905 r. ś. p. Łazarowicz został w kraju stosunki zupełnie zmienione. Pracę oświatową zastąpiła wytężona praca polityczna. Zaraz tedy staje w szeregach stronnictwa demokratyczno-narodowego. Oddał się w jego ramach ukochanej pracy oświatowej. Powziął myśl założenia pisma codziennego, przeznaczonego dla włościan, dla warstwy robotniczej i drobno-mieszczańskiej. Pismem tem był „Naród”. Dziennik ten przez kilka lat sumiennie, z ogromnym pożytkiem spełniał swe zadanie obywatelskie i narodowe, jednając sobie liczny zastęp przyjaciół i czytelników, gorąco przywiązanych do pisma i do ogłoszonych przez nie zasad programowych.

Dola wydawcy popularnego dziennika była jednak ciężka. Wytężona długoletnia praca i trudne warunki życiowe nadwątlily organizm ś. p. Kazimierza Łazarowicza.

Zmarł prawie nagle na serce, gdy z Warszawy przez Kraków jechał na wypoczynek. Cześć jego pamięci.

**Złożenie księży z urzędów rosyjskich na Ukrainie.** Z rozporządzenia władz złożono z urzędu członka konsystorza żytomierskiego ks. Szumana oraz profesora seminarium żytomierskiego ks. Czyżewskiego obu księży Polaków za udzielenie chrztu dzieciom z małżeństw mieszanych.

**Ustąpienie ks. metropolity Kluczyńskiego.** Minister spraw wewnętrznych Makłakow otrzymał wiadomość, że Papież Pius X. zgodził się na udzielenie arcybiskupowi i metropolicie mohylewskiemu Kluczyńskiemu rezygnacji kanonicznej, wskutek jego prośby z powodu choroby i starości.

## ZE ŚWIATA.

**Zwrot w Meksyku.** Przewlekający się od wielu miesięcy zatarg wojenny w Meksyku zbliża się do tymczasowego końca. Prowizoryczny prezydent Huerta, wobec postępów wojennych swoich przeciwników i obawy bliskiego szturm do stolicy, zdecydował się na rezygnację i opuszczenie z wielką fantazją kraju po złożeniu władzy w ręce swojego ministra spraw zagranicznych, rozważnego i cieszącego się najlepszą opinią adwokata Carbajala. Ale nowy prowizoryczny

prezydent jest stronnikiem Huerty, a tem samem prezydentem wcale niepożądanym dla Stanów Zjednoczonych. Rząd waszyngtoński oświadczył też bez ogródek, że uzna nowy rząd meksykański jedynie pod warunkiem, że Carbajal złoży władzę w Meksyku w ręce przywódcy zwycięskich konstytucjonalistów generała Carranzy. Ponieważ opór przeciw temu żądaniu naraziłby stolicę na szturm armii rewolucyjnej, a w razie zwycięstwa Carranzy na rzeź ogromną, Carbajal zaawiadomił generała Carranzę, że rezyduje na jego korzyść. Carranza więc w dniach najbliższych wejdzie do stolicy, przyczem prawdopodobnie nie dojdzie już do starć poważniejszych, chyba tylko do krwawej zemsty na wybitniejszych stronnikach Huerty. Ale nowy prezydent prowizoryczny będzie miał jeszcze groźnych przeciwników w generale Villa i kilku innych samodzielnych „generałach” powstańców, w których rękach znajdują się znaczne części republiki. Istnieje więc obawa nowej zaciętej walki między rządem w Meksyku a jego przeciwnikami, albo też rozpadnięcia się republiki na dwa państwa, z których żadne nie będzie miało sił do obrony swojej niezawisłości przed zaborczą polityką rządu waszyngtońskiego.

## WIADOMOŚCI.

**Zbójcecki napad socjalistów na posła Zamorskiego.** We wtorek wieczór na wychodzącego z restauracji teatralnej w Krakowie posła Zamorskiego napadło kilkunastu socjalistów, zorganizowanych w Związku strzeleckim. Byli oni zagniewani na posła Zamorskiego, bo w „Ilustrowanej Gazecie polskiej” ogłosił, że panowie z Komisji Tymczasowej biorą pieniądze od rządów zaborczych — co jest prawdą, a wiadomo, że prawda zawsze najbardziej boli.

Ta napaść nie odstraszy posła Zamorskiego od zwalczania socjalistów i ich związków.

Na tym przykładzie macie wszyscy jaskrawy dowód, do jakich celów służą związki strzeleckie. I dlatego każdy Polak jest obowiązany dążyć do tego, aby Strzelca rozwiązać wszędzie, a w jego miejsce stworzyć Drużynę bartoszkową, Sokół albo inną narodową instytucję.

**Zebrania.** Poseł Wincenty Pilch zaprasza wyborców swoich na sejmiki sprawozdawcze: 26 lipca w niedzielę po sumie do Sobolowa; dnia 2 sierpnia w niedzielę po sumie do Wiśnicza nowego, dom p. Piotra Szlajbera w rynku, po niesporach do Wiśnicza starego do kółka rolniczego.

**Nieszczęśliwa wieś.** Biskowice pod Samborem są stanowczo jedną z najnieszczęśliwszych wsi w kraju, dotykanych raz po raz klęskami elementarnymi i to w takim stosunku, że, jeśli n. p. w innej miejscowości jest w ciągu roku powódź dwa razy, to w Biskowicach przynajmniej dziesięć razy. — Dopiero dwa tygodnie temu wylew Strwiąża zniszczył w Biskowicach ziemiołody na przestrzeni około 800 myrgów, a oto dnia 30. czerwca nawiedził znów Biskowice orkan powietrzny połączony z burzą deszczową i zniszczył doszczętnie resztę zboża.

**Kurs pożarnictwa.** W dniach od 1. do 4. lipca b. r. odbył się w Bochni powiatowy kurs pożarnictwa. Kurs ten rozpoczął się inauguracyjnym nabożeństwem, które odprawił prałat ks. Wilczkiewicz, poczem członkowie kursu udali się na wykłady do szkoły wydziałowej, gdzie dyrektor krajowego Związku straży pożarnych p. Bolesław Wójcikiewicz zapoznał kursistów z niezbędnymi wiadomościami z dziedziny pożarnictwa, a p. D-r Michnik podał krótki rys pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Po południu odbyły się ćwiczenia praktyczne, którymi kierował p. Władysław Wach.

Na uroczyste zakończenie kursu przybyli: Radca Namiestnictwa p. Velze, Marszałek powiatu p. Antoni Hanusz, poseł na Sejm i burmistrz p. D-r Mais, okręgowy naczelnik straży pożarnych dyrektor p. Kozłowski, sekretarz powiatowy p. Siemiński i wiele gości.

Po ćwiczeniach praktycznych i po odpytaniu wiadomości teoretycznych przemówił do absolwentów Kursu p. Marszałek i dyrektor p. Wójcikiewicz. Mowcy wyrazili radość, że powiat zyska nowych przodowników straży, którzy będą należycie obznajomieni nie tylko z rekwizytami pożarnymi, lecz nadto z czynnościami w razie ewentualnego wybuchu pożaru.

Nim przystąpiono do rozdania świadectw zabrał głos p. Jan Kuc, który złożył imieniem absolwentów kursu podziękowanie tak organizatorom jako też i kierownikom kursu. Nadto zaproponował, aby naczelnemu wodzowi galicyjskich straży pożarnych, p. D-r Alfredowi Zgórskiemu przesłać z kursu depesze z wyrazami czci i hołdu za poświęcenie tyloletnie dla idei strażackiej. Zgromadzeni przyjęli wniosek burzą oklasków, poczem rozdano świadectwa.

**Zarząd Bursy włościańskiej T. S. L. im. Andrzeja hr. Potockiego w Stryju** ogłasza konkurs na 34 wolnych miejsc z początkiem roku szkolnego 1914/1915.

Oplata jednego wychowanka wynosi stosownie do warunków około 20 koron miesięcznie.

Przyjęci być mogą jedynie synowie polskich włościan lub małomieszczan, którzy uczęszczają do szkoły ludowej lub wydziałowej, a chcą się poświęcić po ukończeniu tych szkół rzemiosłom lub zawodowi przemysłowemu, lub też już tym zawodom się oddają.

Pierwszeństwo mają byli wychowankowie Bursy, o ile dotychczasowymi postępami w nauce i zachowaniu się na to zasłużą. Podania zaopatrzone ostatniem świadectwem szkolnem, świadectwem ubóstwa i metryką urodzenia, należy wносить najdalej do 20 sierpnia b. r. do Zarządu Bursy.

**Macierz Polska** wydała jako nr. 87. swej Biblioteki książeczkę p. t. Oskar Kolberg, żywot i praca, w setną rocznicę urodzin autora „Ludu” Polskiego. Książeczkę napisał Stanisław Lam, a ująć całość w rozdziały następujące: Stan badań nad ludem do połowy wieku XIX., żywot i pierwsze prace C. Kolberga, „Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania”, ostatnie lata, zasługa. Książeczka przeznaczona jest dla warstw szerokich, ale zawiera informacje doskonałe i daje wytrawny pogląd na znaczenia Kolberga. Całość liczy 80 stron druku, na czele pomieszczono podobiznę autora „Ludu” z portretu P. Stachewicza. Cena 60 hal.

**Aresztowanie włamywaczy kałuskich.** Przed dwoma miesiącami dokonano śmiałej kradzieży z włamaniem w Kałuszu; sprawcy rozbili kasę wertheimowską na probostwie rz. kat. i skradli 7 tysięcy koron. Śledztwo rzuciło podejrzenie na braci Józefa i Antoniego Bartoszków. Pierwszego z nich aresztowano niedawno w Lwowie, drugiego zaś we czwartek w Czerniowcach, gdzie był zajęty w pracowni ślusarskiej pod nazwiskiem Władysława Zagórskiego. Obaj przyznali się do winy.

#### Odpowiedzi Administracji.

**W. Pan Ślimakowski Ignacy w S.** Przedpłatę w kwocie K. 4- otrzyaliśmy. Dziękujemy za to, a zarazem prosimy o przelanie za II. półrocze (K. —50) przelać przy następnej wysyłce pieniędzy.

**W. Pan Skrzypij Antoni w Z.** Przedpłatę w kwocie K. 4- otrzyaliśmy. Składamy za to podziękowanie; również prosimy o przelanie za II. półrocze (K. —50) przelać w następnej wysyłce pieniędzy.

**W. Pan Stopyra Paweł w B.** Przedpłatę w kwocie Kor. 4- do końca r. 1914 otrzyaliśmy. Dziękujemy za to i prosimy o przelanie przy następnej wysyłce pieniędzy dodatku za II. półrocze (K. —50).

**W. Pan Gadek Franciszek w W. z. k./N.** Przedpłatę za cały rok 1914 ma Pan wyrównaną. Upraszamy o przelanie przy następnej wysyłce pieniędzy, dodatku za II. półrocze (K. —50).

## Kto chce ubezpieczyć

w sposób najbardziej odpowiedni mienie swoje od **pożaru**, pioruna, **eksplozji** i t. p., od **kradzieży** i **rabunku**, — ziemiopłody od **gradobicia**, — kto chce uzyskać podstawę **kredytu**, kto pragnie zapewnić sobie lub innej osobie kapitał na starość lub rentę dożywotnią, zapewnić rodzinie byt w razie swej śmierci, dzieci wyposażyć, zapewnić im wychowanie i wykształcenie itp. **zechce zwrócić się**

o informację do któregośkolwiek zastępstwa najstarszej i największej instytucji asekuracyjnej polskiej

**Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.** Informacji udzielają: Dyrekcja Towarzystwa w Krakowie, Reprezentacje we Lwowie, Czerniowcach i Bernie mor. — Sekcje w Rzeszowie, Przemyśle, Tarnopolu i Stanisławowie. — Generalne Agencje w Cieszyńcu i Czerniowcach, oraz około 2.000 agencji Towarzystwa w różnych miejscowościach Galicyi, Bukowiny, Śląska i Moraw.

Z końcem roku 1913 wynosiły:

Wartość ubezpieczona w Dziale ogniowym i gradowym:

Kor. 2.707.935.894—

Wartość ubezpieczona w Dziale od kradzieży Kor. 43.409.807—

Ubezpieczony kapitał wraz z rentami w Dziale życiowym:

Kor. 128.878.060—

Nadwyżkę przychodów zwraca Towarzystwo ubezpieczonym jako zwrot względnie dywidendę. — Dotychczas wypłaciło **zwrotów i dywidend: Kor. 42.492.701—**. — **Odszkodowan: Kor. 295.869.038—**. **Fundusze gwarancyjne** wszystkich Działów Towarzystwa wynosiły z końcem r. 1913 K 71.717.086.53.

Towarzystwo udziela Gminom pożyczek na sikawki, subwencji Strażom pożarnym, Powiatom i Miastom pożyczek na ogniotrwałe krycie dachów, budowę studzien, wodociągów itp., nadto pozostające pod tym samym zarządem Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie udziela kredytów wekslowych. Pożyczek urzędniczych długoterminowych udziela Spółka kredytowa Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

## OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się niniejszem, że już obecnie można zapisywać uczniów do Krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie na kurs nauki rozpoczynający się dnia 1 września.

Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące:

1. Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiednie temu wykształcenie w inny sposób nabyte.
2. Ukończony 14 rok życia i należyte rozwinięcie fizyczne.

Szkola ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej kształcić uczniów na przodowników (majstrów) i zawodowych sukienników — i podać młodzieży, która poświęci się temu zawodowi wszystkie wiadomości, jakie do należytego prowadzenia rzemiosła są potrzebne.

Nauka w szkole trwa 2 lata i jest bezpłatna — nadto uczniowie za prace praktyczne wykonane w salach roboczych otrzymują pieniężne nagrody.

Uczniowie ubodzy a pilni, mogą być umieszczeni za skromną opłatą w miejscowej bursie szkolnej.

Blizszych wyjaśnień udziela

ZARZĄD SZKOŁY.

UWAGA: W roku 1899, utworzony został przy Szkole sukienniczej oddział dla tkactwa mechanicznego i stosownie do tego rozszerzono też program nauki. Uczniowie, którzy ten oddział ukończą, znaleźć mogą zatrudnienie w fabrykach sukna, jako starsi robotnicy i majstrowie.

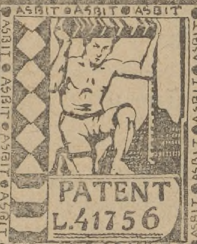
**DACHÓWKA ASBESTOWA**  
zupełnie ogniotrwała, lekka,  
piękna, nie wymaga reparacji

# ASBIT

WYRÓB  
KRAKOWSKI



ODPORNA  
NA WIATRY  
I BURZE



PATENT  
L. 41756

WYRÓB  
KRAKOWSKI



ODPORNA  
NA MRÓZ  
I SŁOŃCE

KOSZTORYSY  
WZORY  
CENNIKI  
za podaniem  
długości  
kalenicy  
i tynku

FABRYKA ŁUPKU  
ASBESTOWEGO  
**ASBIT**  
Spółka z o.g.t. p.  
**KRAKÓW**

OSTRZEGAMY  
PRZED NAŚLA  
DOWNICTWEM  
UWAŻAĆ  
NA NAZWE  
**ASBIT**

KRAKÓW - 55 STAROWIEŚNA 55 - KRAKÓW

Ekspozycja  
we Lwowie ul. Sykstuska 49.



### CZYTAJCIE

na Słomki

PIAMIĘTNIKI WŁOŚCIANINA

na książki 1 K 80 h.

### CZYTAJCIE

Ks. Piotr Skarga.

Żywoty Świętych Polskich  
(cena 60 hal).

Wybór Pism  
(cena 80 hal).

Wybór Żywotów Świętych  
Starego i Nowego Zakonu  
(cena K 1).

Do nabycia w księgarniach  
oraz

w Krakowskiej Drukarni Nakładowej  
Kraków, Kopernika 8.



# TOMASYNĘ

— I —

## SUPERFOSFAT



najlepszej jakości poleca

JEDYNA w KRAJU



Fabryka produktów chemicznych

„LIBAN“

Towarz. akc. w Podgórzu koło Krakowa.

Baczność: Obliczenie następuje na podstawie analiz krajowych stacyi  
doświadczalnych chemiczno-rolniczych. — — — —

# „SLAVIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze  
Założony w 1869 roku. W Galicyi od 1874 roku.

## Generalne Reprezentacje:

dla Galicyi wschodniej  
i Bukowiny  
We Lwowie, Kopernika 30.

Dla Galicyi zachodniej  
i W. Ks. Krakowskiego  
w Krakowie, św. Krzyża 5.

## Przyjmuje ubezpieczenia:

od pożarów, życiowe we wszystkich kombinacjach,  
od kradzieży z włamaniem oraz luster i szyb taflowych  
od pęknięcia i stłuczenia.

Udziela kredytów osobistych za kondyktem na poborach.

Taryfy premijne „SLAVIA“ są bardzo mierne, a warunki korzystne.

|                                  |                 |
|----------------------------------|-----------------|
| Fundusze rezerwowe i gwarancyjne |                 |
| z końcem 1913 r.                 | K 69,323.491-03 |
| Premie wypłacone za 1913 rok     | 14,053.167-03   |
| Wypłacono wynagrodzenia szkód    | 138,082.142-04  |
| Subwencye dla straży ogniowej    | 390.874-27      |

Generalne Reprezentacje przyjmują zgłoszenia o udzielenie  
ajencji na miejscowości i okolice, w których niema jeszcze  
zastępstwa i chętnie nadają ajencye inteligentnym rolnikom.  
Druków i informacyj na żądanie udziela się odwrotną pocztą.

Główne Zastępstwa powiatowe  
Biała, ulica Hałcnowska Nr. 15 naprzeciw Szpitala nowego.

## PRZY CHOROBAH NERWOWYCH

używa się z powodzeniem

## Herbatę ganglional

Herbata ta działa uspokajająco na nerwy, łagodzi bole-  
ści, odświeża krew, zapobiega kurczom, bezsenności,  
podwyższa siłę cielesną i pobudza trawienie.

Do nabycia za przesyłką 3 kor. u c. k. nadwornego  
dostawcy

**Mr. JULIUSZ BITTNER**

aptekarz

== w Reichenach, Dolna Austria ==

albo też we wszystkich aptekach.

Sposób użycia podany jest w czternastu językach.

**Dom** z przylegającym kawałkiem  
pola do sprzedania. Położenie  
gospodarstwa bardzo piękne. Realność poło-  
żona o 10 minut drogi z rynku miasta Białej.  
Wiadomość w Administracji „Wieńca-Pszczółki“.

Wydawca i redaktor naczelny: Jan Zamorski.

Czcionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej w Krakowie, pod zarządem Adolfa Nowaka.

E 253/14  
8

## Edykt licytacyjny.

Dnia 10 sierpnia 1914 r. o godz. 10 przed po-  
łudniem odbędzie się licytacja realności lwh. 386 ks.  
gm. kat. Wilkowice. (Dom i około 3 morgi gruntu).

Wartość szacunkowa 1986 K 75 h. Najniższa  
oferta 1330 K.

C. k. Sąd powiatowy w Białej  
O. IV. d. 4 czerwca 1914.

E 106/14

## Edykt licytacyjny.

Dnia 10 sierpnia 1914 o godz. 11 przed połu-  
dniem odbędzie się w biurze Nr. 18 publiczna licytacja:

- realności lwh. 184 ks. gr. gm. kat. Bystra. War-  
tość szacunkowa 2.940 K; najniższa oferta 1960 K i
- realności lwh. 295 ks. gr. gm. kat. Bystra. War-  
tość szacunkowa 9.054 kor.; najniższa oferta  
6030 kor.

C. k. Sąd powiatowy w Białej  
O. IV. d. 20 czerwca 1914

E 2547/13  
7

## Edykt licytacyjny.

Dnia 11 sierpnia 1914 o godz. 9<sup>1/2</sup> przed połu-  
dniem odbędzie się w biurze Nr. 18 licytacja realno-  
ści lwh 16 ks. gr. Szczyrk (fabryka waty z maszynami  
oraz około <sup>3</sup>/<sub>4</sub> morga gruntu). Wartość szacunkowa  
23.671 K Najniższa oferta 12.010 K.

C. k. Sąd powiatowy w Białej.  
Oddz. IV, dnia 20 maja 1914.

E 391/14  
8

## Edykt licytacyjny.

Dnia 10 sierpnia 1914 o godz. 11 przed połu-  
dniem odbędzie się w biurze 18 publiczna licytacja  
<sup>1</sup>/<sub>2</sub> realności lwh. 1072 i <sup>1</sup>/<sub>4</sub> części realności lwh. 961  
ks. gr. Szczyrk (dom drewniany z ogrodem).

C. k. Sąd powiatowy w Białej  
Oddz. IV, dnia 4 czerwca 1914.

Redaktor odpowiedzialny Józef Matłosz w Bielsku.